

Karolina Bogacz

Kalki z języka angielskiego w dyskursie religijnym polskich protestantów pentekostalnych

Studia Językoznawcze 13, 29-38

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAROLINA BOGACZ
Uniwersytet Jagielloński

**KALKI Z JĘZYKA ANGIELSKIEGO
W DISKURSIE RELIGIJNYM
POLSKICH PROTESTANTÓW PENTEKOSTALNYCH**

Słowa kluczowe: kalka językowa, dyskurs, protestanci

1. Uwagi wstępne

Niniejszy artykuł stanowi próbę charakterystyki kalk z języka angielskiego stanowiących elementy dyskursu religijnego współczesnych polskich protestantów pentekostalnych¹.

Wydaje się, że istnieje kilka powodów wpływu angielszczyzny na omawiany dyskurs. Już w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia wielu kaznodziejów

¹ Protestanci pentekostalni (gr. *pentekoste* – pięćdziesiąty dzień po Wielkanocy, w którym, zgodnie z opisem biblijnym, na apostołów zstąpił Duch Święty) to członkowie nurtu protestantyzmu, który charakteryzuje przede wszystkim kładzenie akcentu na pneumatologię – posługiwanie się darami duchowymi, takimi jak uzdrawianie, mówienie innymi językami czy prorokowanie (por. A. Migda, *Egzorcyzm pentekostalny*, Warszawa 2010, s. 21).

ze Stanów Zjednoczonych prowadziło pracę ewangelizacyjną w zborach Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego, zaś na początku lat dziewięćdziesiątych zaistniały czynniki, które spowodowały, że ewangelikalny świat Ameryki Północnej otrzymał silne impulsy do podjęcia wzmożonej ewangelizacji na całym świecie, co zresztą trwa do dziś². Przybywający do Polski misjonarze często stają się członkami polskich zborów lub zakładają nowe wspólnoty protestanckie. Powszechny dostęp do amerykańskich kazań oraz anglojęzycznych pieśni, a także do literatury chrześcijańskiej pisanej w języku angielskim umożliwia ponadto Internet. Wszystkie te czynniki powodują, że w dyskursie religijnym polskich protestantów widać wyraźne wpływy dyskursu religijnego protestantów amerykańskich. Przedmiotem niniejszej analizy są frazemy³ będące szczególną formą aktualizacji dyskursu religijnego polskich protestantów pentekostalnych. W opracowaniu przedstawiono 11 odtwarzalnych jednostek leksykalnych używanych w codziennych rozmowach o *sacrum*. Jak wiadomo, dyskurs religijny pod wieloma względami różni się od języka ogólnego, jednak w niniejszym artykule skupiono się na tych frazematyzacjach używanych przez amerykańskich protestantów pentekostalnych, które posiadają cechy angielszczyzny ogólnej. Niektóre spośród stałych zwrotów, mimo tożsamości formalnej z konstrukcjami w języku ogólnym, w obrębie dyskursu mają jednak inne znaczenie. Ponadto, ze względu na chrześcijański światopogląd członków grupy posługującej się omawianymi jednostkami leksykalnymi, analizowane konstrukcje gramatyczne wypełniane są często elementami leksykalnymi związanymi z *sacrum*.

Analizowany materiał badawczy zebrano podczas obserwacji uczestniczącej prowadzonej w latach 2011–2012 wśród członków Kościoła Zielonoświątkowego w RP i Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej w Polsce. Skupiono się na stałych ciągach wyrazowych, które były używane w sytuacjach nieformalnych, czyli poza oficjalnymi spotkaniami członków zborów. Podstawę identyfikacji polskich frazemów z ich angielskimi pierwowzorami stanowiły zaś dane językowe uzyskane od zielonoświątkowców pochodzących ze Stanów Zjednoczonych. Występowanie danej formy w polskim lub angielskim języku ogólnym potwierdzała z kolei jej obecność w korpusach obu języków.

² Z. Pasek, *Ruch zielonoświątkowy*, Kraków 1992, s. 175.

³ W. Chlebda, *Elementy frazematyki*, Opole 1991, s. 25.

2. Analiza zebranego materiału

2.1. Kalki leksykalne

2.1.1. Kalki leksykalne semantyczne, czyli rodzime wyrazy, które uzyskały dodatkowe znaczenie pod wpływem swych wieloznacznych odpowiedników pochodzących z innych języków lub na skutek oddziaływania obcych wyrazów podobnych pod względem formalnym⁴.

Do tej kategorii przyporządkowano między innymi frazem *Bóg daje komuś autorytet nad kimś* ('Bóg sprawia, że dana osoba jest uprawniona do wydawania poleceń innemu człowiekowi', por. *Bóg daje każdemu ojcu autorytet nad dziećmi*). Konstrukcja językowa *dawać komuś autorytet nad kimś* nie funkcjonuje w polszczyźnie ogólnej. Wydaje się, że źródłem tego frazemu może być polskie wyrażenie *mieć władzę nad kimś*, w którym zamieniono rzeczownik *władza* na leksem *autorytet*. Według SJPS *autorytet* to między innymi 'ogólnie uznana czyjaś powaga, wpływ, znaczenie'⁵. Wyrazu tego nie łączymy z wyrażeniem przyimkowym *nad kimś* i jego znaczenie nie pokrywa się z semantyką leksemu *władza*. Obecnie wśród polskich protestantów ewangelikalnych często poruszany jest temat przywództwa (ang. *leadership*) rozpowszechniony w Polsce przez kaznodziejów zachodnich. Pojęcie to prawdopodobnie przejęte zostało z dyskursu biznesu, w którym rozróżnia się dwa rodzaje władzy: *power*, z którą łączy się zmuszanie jakiejś osoby do wykonywania woli tego, kto jest nad nią postawiony, i *authority* oznaczającą umiejętność takiego wpływania na ludzi, by chętnie postępowali zgodnie z rozporządzeniami człowieka sprawującego władzę⁶. Przytoczona semantyka wyrazów *power* i *authority* nie pokrywa się jednak z ich słownikowym znaczeniem. *Authority* to 'władza, możliwość kontrolowania kogoś, mająca jednak mniejszą moc niż władza państwowa'. Jest to na przykład, podobnie jak w języku polskim, 'ekspert w jakiejś dziedzinie', ale także 'władza policji, rady miejskiej czy rodziców'⁷. W języku angielskim istnieją zwroty *to have authority over somebody* ('mieć władzę nad kimś') oraz *to give somebody*

⁴ J. Obara, *Teoretyczne problemy kalkowania*, Wrocław 1989, s. 60.

⁵ *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka (SJPS), t.1, Warszawa 1979, s. 102.

⁶ Por. c2.com/cgi/wiki?PowerVersusAuthority.

⁷ Por. *The Random House Dictionary of the English Language*, red. S. Berg Flexner i in., New York 1983, s. 139.

authority to do something ('dać komuś władzę, żeby coś zrobić')⁸. Konstrukcji *somebody gives somebody authority over somebody* ('ktoś daje komuś władzę nad kimś') używa się jedynie w kontekście władzy totalitarnej. Dokonując dosłownego przekładu tego zwrotu, zapewne nie dałoby się uniknąć jego negatywnej konotacji związanej z wymuszaniem czegoś na kimś. Wydaje się zatem, że w konstrukcji językowej *mieć autorytet nad kimś* wyraz *autorytet* został wprowadzony ze względu na brak polskiego odpowiednika oznaczającego „lżejszy” rodzaj władzy. Prawdopodobne jest, że tłumacząc frazem *God gives somebody authority over somebody*, polscy protestanci, wzorując się na zachodnich twórcach teorii przywództwa, dokonali rozszerzenia znaczenia słowa *autorytet* i w rezultacie obecnie oznacza ono dla nich także pewnego rodzaju władzę, co znalazło potwierdzenie w definicji omawianego frazemu sformułowanej przez badanych.

Do kategorii kalk leksykalnych semantycznych zaliczono też konstrukcję *zostawić coś Bogu*. Ta jednostka leksykalna pochodzi prawdopodobnie od angielskiego *to leave something to God* i oznacza 'zrezygnować z czegoś, czego się bardzo pragnęło, co było jednak niezgodne z wolą Boga' (por. *Zostawiłam tę relację Bogu*). W słownikach języka polskiego nie odnotowano takiego znaczenia frazy *zostawić coś komuś*. Można je natomiast znaleźć w słowniku języka angielskiego *The Random House Dictionary of the English Language*. *To leave something to somebody* oznacza bowiem 'to let (a thing) remain for action or decision' (pol. 'pozwolić, żeby coś zrobił lub o czymś zdecydował ktoś inny'), co ilustruje zdanie *We left the details to the lawyer*⁹ (pol. 'zostawiliśmy szczegóły prawnikowi'). Polski przekład opisywanego frazemu opiera się zatem na dosłownym tłumaczeniu angielskiego czasownika *to leave* oraz na przejściu znaczenia angielskiej konstrukcji. Omawiany frazem *zostawić coś Bogu* możemy uznać za upotocznioną postać funkcjonującego w polszczyźnie zwrotu *powierzyć coś Bogu*. Mamy tu zatem do czynienia ze zjawiskiem upotocznienia dyskursu religijnego¹⁰, bowiem czasownik *powierzyć* zastąpiono formą *zostawić*, używaną w codziennej komunikacji. Błąd w tłumaczeniu angielskiego frazemu wynika prawdopodobnie z braku ekwiwalencji¹¹.

⁸ Por. *Cambridge Advanced Learner's Dictionary*, Cambridge 2008, s. 87.

⁹ Por. *The Random House...*, s. 1096.

¹⁰ Por. M.D. Nowak, *Świadectwo religijne*, Lublin 2005, s. 86.

¹¹ Por. M. Tryuk, *Przekład ustny konferencyjny*, Warszawa 2007, s. 111.

2.2. Kalki gramatyczne

2.2.1. Kalki gramatyczne syntaktyczne (składniowe) to kopie całych konstrukcji składniowych obcych, zmiana szyku wyrazów w zdaniu pod wpływem obcych konstrukcji składniowych, zmiana zakresu łączliwości syntaktycznej jednego wyrazu, jednej konstrukcji lub użycie innej formy syntaktycznej wyrazu niż dotychczas używana w danym języku¹².

Do omawianej kategorii zaliczono frazem *wypełniać/wypełnić Boży plan dla swojego życia* ('podporządkowywać się szczegółowej woli Boga', por. *Wierzę, że wypełniam Boży plan dla mojego życia*), ponieważ zostawała w nim zakłócona łączliwość syntaktyczna słowa *plan*, które realizuje schemat walencyjny *plan co do czegoś*¹³. Wpływ na tę zmianę miała zapewne jednostka leksykalna *to fulfill God's plan for one's life*. Wydaje się, że użycie przyimka *dla* powoduje nobilitację człowieka. *Dla* w połączeniu z nazwami istot żywych tworzy bowiem wyrażenie oznaczające, że ta istota jest odbiorcą, użytkownikiem, właścicielem czegoś, co nazywa poprzedzający rzeczownik¹⁴. Coś zostało jej zatem zadedykowane, dostosowane do jej potrzeb. Natomiast wyrażenie występujące w postpozycji względem *co do* wydaje się być podrzędne wobec tego w prepozycji. W analizowanym frazemie przejawia się zatem nobilitacja człowieka.

O wpływie języka angielskiego na dyskurs religijny polskich zielonoświątkowców świadczy także nadużywanie czasownika *mieć* (ang. *to have*) przez protestantów pentekostalnych. Przykładowo we frazemie *mieć pragnienie, żeby...* ('wierzyć, że działania, które ma się zamiar podjąć są zgodne ze szczegółową wolą Boga', por. *Miałam takie pragnienie, żeby iść na teologię*) skalkowany angielski zwrot *to have a desire to...* zastąpił polską formę *pragnąć, żeby...* Jak pisze J. Anusiewicz, zastosowanie konstrukcji analitycznych sprawia, że język zyskuje naukowy charakter¹⁵. Może się to również wiązać ze zjawiskiem intelektualizacji współczesnego dyskursu religijnego¹⁶.

Istnieją także frazemy, w których czasownik *być* w orzeczeniu złożonym pod wpływem oddziaływania języka angielskiego zastępowany jest przez for-

¹² J. Obara, *op.cit.*, s. 62.

¹³ *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 2012, s. 775.

¹⁴ *Ibidem*, s. 175.

¹⁵ Por. J. Anusiewicz, *Konstrukcje analityczne we współczesnym języku polskim*, Wrocław 1978, s. 10.

¹⁶ Por. M.D. Nowak, *op.cit.*, s. 86.

mę *mieć*. Zgodnie z teorią metafory Lakoffa i Johnsona, czasami używamy jednej domeny do strukturyzowania naszego pojmowania innej domeny¹⁷. Ponadto najczęściej zjawiska niefizyczne konceptualizujemy w kategoriach fizycznych¹⁸. Podstawowe znaczenie słowa *mieć* to ‘być właścicielem czegoś, posiadać coś [konkretną rzecz – przyp. aut.]’¹⁹. Według przytoczonej teorii to ono wskazuje na sposób myślowego ujmowania wszystkich sformułowań, w których występuje wspomniany czasownik. Zastosowanie konstrukcji z *mieć* (por. *mieć zmartwienie*) zamiast *być* + *orzecznik* (por. *być zmartwionym*) powoduje zatem reifikację, urzeczowienie pojęć abstrakcyjnych. Konstrukcji *być* + *orzecznik* używa się między innymi wtedy, gdy mówi się o obecnym stanie emocjonalnym/fizycznym albo o cesze danej osoby (*Ania jest smutna / głodna / mądra*). Orzecznik każdego ze zdań przypisuje zatem agensowi elementy trwałe lub w danym momencie tworzące jego „ja”. To, co dana osoba posiada jest natomiast odrębne względem niej, stanowi samodzielny obiekt, pozostający jedynie w relacji z agensem. Trzeba także podkreślić, że ‘ten, kto coś ma’ to właściciel – osoba, która może zarządzać posiadaną rzeczą. Stosowanie konstrukcji z *mieć* powoduje zatem także nobilitację człowieka poprzez ukazanie go jako zarządcy. Odwołując się do hipotezy Sapira-Whorfa, zgodnie z którą język warunkuje rozumienie rzeczywistości²⁰, zamiana *być* na *mieć* prawdopodobnie może kształtować sposób myślenia polskich zielonoświątkowców o religijności.

Jedną z konstrukcji z czasownikiem *mieć* w miejscu *być* jest sformułowanie *mieć przekonanie, żeby...* (‘wierzyć, że działania, które ma się zamiar podjąć są zgodne ze szczegółową wolą Boga’, por. *Mam przekonanie, żeby podjąć te studia*), pochodzące od angielskiego *to have conviction to...* Owey angielskiej konstrukcji odpowiada w polszczyźnie sformułowanie *być przekonanym, żeby...* implikujące istnienie sprawcy, który przekonał agensa o czymś. W omawianym frazemie użyto jednak strony czynnej, rezygnując z zawarcia informacji o źródle określonego poglądu. Konstrukcja *mieć przekonanie* powoduje urzeczowienie pojęcia *przekonanie* i sprawia, że staje się ono czymś odrębnym od agensa, nie-

¹⁷ Por. E. Tabakowska, *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków 2001, s. 64.

¹⁸ Por. G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, tłum. T.P. Krzeszowski, Warszawa 2010, s. 97.

¹⁹ Por. *Słownik współczesnego języka polskiego*, pod red. B. Dunaja, t. 1, Warszawa 1998, s. 509.

²⁰ Por. I. Kurcz, *Psycholingwistyka. Przegląd problemów badawczych*, Warszawa 1976, s. 227.

stanowiącą jego tożsamości rzeczą. Innymi słowy, na płaszczyźnie językowej agens oddziela się od danego przekonania, nie identyfikuje się z nim.

Jednostka leksykalna *mieć mądrość Bożą* ('wiedzieć, jakie działania podjąć w życiu, by były one zgodne ze szczegółową wolą Boga', por. *Widzę, że masz mądrość Bożą w tym, co robisz*) jest zaś dosłownym tłumaczeniem angielskiego frazemu *to have God's wisdom*. W języku polskim występuje jedynie konstrukcja *być mądrym*. O wprowadzeniu formy *mieć mądrość Bożą* przesądziła zapewne ekonomia językowa – dodanie informacji o źródle posiadanej cechy do sformułowania *być mądrym* byłoby znacznie trudniejsze. Interpretacja frazemu *mieć mądrość Bożą* w znaczeniu mądrości, którą posiada Stwórca, nobilituje człowieka, może nawet w pewnym sensie wywoływać wrażenie zrównania się z Nim. Warte podkreślenia jest jednak również to, że zastosowanie konstrukcji z *mieć* może też wskazywać na wyrażoną na płaszczyźnie języka skromność użytkowników dyskursu religijnego. Używając powyższej konstrukcji, która sugeruje swoiste oddzielenie człowieka od mądrości, protestanci podkreślają, że posiadana mądrość nie jest immanentną cechą człowieka.

Podsumowując analizę dwóch powyższych frazemów, należy podkreślić, że w konstrukcjach językowych *mieć przekonanie, żeby...* oraz *mieć mądrość Bożą* rzeczowniki *przekonanie* i *mądrość* uległy urzeczowieniu. W religijności wiejskiej reifikacja przybliżyła człowiekowi pojęcia abstrakcyjne, powoduje, że są bardziej dostępne. Ten pierwotny proces pojawia się także we współczesnej religijności. O tym, co stanie się z posiadanymi i odrębnymi od nas rzeczami, stosunkowo nietrudno decydować, zaś tożsamość to coś, czego zmiana stanowi dla człowieka pewnego rodzaju wyzwanie. Wydaje się także, że łatwiej odrzucić to, co się ma, niż to, czym się jest. Stosowanie konstrukcji z *mieć* może zatem na płaszczyźnie językowej powodować tworzenie pewnego rodzaju dystansu do kwestii związanych z *sacrum*.

W zebranych materiale pojawiła się też konstrukcja *mieć relację z Bogiem* ('regularnie spotykać się z innymi wierzącymi, wypełniać wolę Bożą oraz codziennie: modlić się i czytać fragment Pisma Świętego', por. *Nie powinno być tak, że człowiek tylko wypełnia reguły, a w ogóle nie ma relacji z Bogiem*) będąca kalką angielskiego *to have relationship with God*. Zastąpiła ona poprawną konstrukcją *być w relacji z kimś*, a to między innymi dlatego, że odnosi się ona do związków damsko-męskich. Użycie owej jednostki w sytuacji mówienia o *sacrum* staje się więc niemożliwe. Z drugiej strony użycie czasownika *mieć* zamiast *być* sprawia, że agens jest zarządcą danej relacji, może o niej decydować.

Znajduje się on zatem w pozycji nadrzędnej wobec tej relacji i to on, a nie Bóg, decyduje o jej przebiegu. Widać tu zatem przejawy nobilitacji człowieka.

Zanotowano także frazem *mieć gdzieś dobry czas* ('spędzić czas w danym miejscu w taki sposób, by pogłębić swoją wiarę', por. *Mieliśmy dobry czas na tej konferencji*) będący kalką angielskiego *to have a good time*. W języku polskim określenie *dobry czas* występuje wyłącznie w połączeniu z czasownikiem *być* w czasie przeszłym, por. *To był dobry czas*. Używana przez protestantów pentekostalnych konstrukcja z *mieć* podkreśla natomiast rolę agensa, por. *ktoś ma dobry czas*, w znaczeniu 'nad danym czasem panuje agens' i jednocześnie podnosi znaczenie człowieka.

Mieć w dyskursie protestantów pentekostalnych występuje jednak nie tylko zamiast czasownika *być*. W języku polskim istnieje sformułowanie *spędzać czas z kimś*. Jego angielskim odpowiednikiem jest między innymi zwrot *to have time with somebody*. W dyskursie religijnym angielskich protestantów funkcjonuje jednostka leksykalna *to have time with God*. Wskutek literalnego tłumaczenia tego zwrotu na język polski powstał frazem *mieć czas z Bogiem* ('rozważać fragment Biblii i indywidualnie modlić się w ramach codziennego czasu poświęcanego Bogu', por. *Miałeś już dzisiaj czas z Bogiem?*). Czasownik *spędzać* to w polszczyźnie między innymi 'znajdować się jakiś czas w określonym towarzystwie'²¹. Wydaje się, że taka semantyka kieruje uwagę odbiorcy na osobę, z którą spędza się czas. Czasownik *mieć* podkreśla natomiast znaczenie agensa. Jawi się on bowiem jako właściciel *czasu z kimś*, a zatem ktoś, kto może tym czasem zarządzać.

We frazemie *być zachęconym do zrobienia czegoś* zachowało się orzeczenie złożone z czasownikiem posiłkowym *być*. Znaczenie omawianej jednostki leksykalnej sformułowane przez badanych to 'dzięki przykładowi lub słowom danej osoby zyskać entuzjazm do wypełniania woli Bożej', por. *Po tym kazaniu byliśmy bardzo zachęcani do mówienia ludziom o Jezusie*. Omawiany frazem to kalka angielskiego *to be encouraged to do something*. Trzeba podkreślić, że jego forma implikuje obecność sprawcy stanu agensa. Warto w tym miejscu wspomnieć także o frazemie *ktoś czuje się zachęcony do zrobienia czegoś*, pochodzącym od angielskiego *to feel encouraged to do something*. M. Pasicka pisze, że członkowie Kościołów charyzmatycznych raczej unikają pasywizacji, co jednak nie oznacza rezygnacji z implicytnego przekazania informacji o sprawcy czegoś,

²¹ Por. *Słownik współczesnego...*, t. 2, s. 335.

czyli Bogu (w wypadku omawianego frazemu to Bóg zachęcił daną osobę do zrobienia czegoś). Widać tu zatem pewną formę podkreślenia zależności człowieka od Boga²². W obu omawianych frazematkach podmiotem jest jednak człowiek i fakt ten powoduje jego nobilitację.

2.2.2. Kalki gramatyczne morfologiczne – inny niż w języku-dawcy sposób wyrażania określonej formy w języku przejmującym²³.

W składni języka angielskiego bardzo często pojawiają się zaimki dzierżawcze²⁴. Znajduje to odzwierciedlenie między innymi w jednostce leksykalnej *otwierać swoje serce na Boga* ('oczekiwać na komunikat od Boga podczas modlitwy', por. *Ważne, żeby zawsze podczas modlitwy otwierać swoje serce na Boga*). Konstrukcja ta ma swoje źródło w angielskim frazemie *to open one's heart to God*. Zastosowanie zaimka dzierżawczego na poziomie języka stawia człowieka w pozycji posiadacza czegoś. Zabieg ten można zatem uznać za sposób nobilitacji istoty ludzkiej.

3. Wnioski

1. Wiele spośród analizowanych frazemów powstało wskutek błędnego tłumaczenia konstrukcji angielskich. Większość błędów wynika z niekompetencji językowej jednostki, ale zdarzają się też błędy tłumaczeniowe związane z brakiem ekwiwalencji.

2. Niekiedy o użyciu danego słowa lub konstrukcji skalkowanej z języka angielskiego decyduje ekonomia językowa lub brak odpowiednika danej jednostki językowej w dyskursie religijnym polskich protestantów pentekostalnych.

3. Kalki z języka angielskiego są jednym z czynników wpływających na upotocznienie, ale także na intelektualizację polskiego dyskursu religijnego.

4. Stosowanie niektórych kalk z języka angielskiego prawdopodobnie ułatwia rozumienie rzeczywistości abstrakcyjnej. Jest to możliwe dzięki reifikacji pojęć abstrakcyjnych.

²² Por. M. Pasiicka, *The Language of Evangelisation in American Charismatic Press. The Case of Faith Movement*, Kraków 2002, s. 15 (maszynopis pracy magisterskiej).

²³ J. Obara, *op.cit.*, s. 62.

²⁴ E. Tabakowska, *Bariery kulturowe są zbudowane z gramatyki*, w: *Przekład – język – kultura*, pod red. R. Lewickiego, Lublin 2002, s. 31.

5. Stosowanie kalk z czasownikiem *mieć* przez polskich zielonoświątkowców wyraża na płaszczyźnie języka pewien dystans do kwestii związanych ze sferą *sacrum*.

6. Kalki z języka angielskiego w centrum uwagi stawiają człowieka, który może podejmować różnorakie decyzje w kwestiach dotyczących *sacrum* i jest w stanie zarządzać dziedziną życia związaną z omawianą sferą.

CALQUES FROM ENGLISH AS PRODUCTS OF RELIGIOUS DISCOURSE USED BY POLISH PENTECOSTAL PROTESTANTS

Summary

Keywords: linguistic calques, discourse, protestants

The subject studied in this article is phrasems – calques from English that appear in religious discourse used by Polish Pentecostal protestants. In the text 12 phrasems are analyzed. All of them were gathered in informal situations among members of two Polish Pentecostal churches. The article is a trial to point reasons and results of the influences of English onto the discourse.